



**Rec.: Storia della letteratura polacca. A
cura di Luigi Marinelli. (Torino 2004).**

Andrzej Litwornia

STORIA DELLA LETTERATURA POLACCA. A cura di Luigi Marinelli. (Torino 2004. Giulio Einaudi Editore), ss. XVI, 568. „Piccola Biblioteca Einaudi”. Nuova serie. Saggistica letteraria e linguistica. N° 261.

Zainteresowanie literaturą polską we Włoszech ma udokumentowaną tradycję, co tylko w małym stopniu można tłumaczyć analogicznym zainteresowaniem w Polsce życiem literackim Półwyspu Apenińskiego – już od wieku XVI włoskojęzyczne utwory trafiały w przekładach na wydawniczy rynek Rzeczypospolitej. Od strony edytorskiej trudno mówić o jakiegokolwiek analogii, skoro w tymże samym stuleciu bodajże jeden tylko tom Miechowity o dwu Sarmacjach w przekładzie Maggiego miałby stanowić wiosnę. Jednak trudno nie pamiętać, że najpełniejsze wydanie pierwszego słownika naszych pisarzy ukazało się w Wenecji dwa lata po frankfurckim pierwodruku, a jedyne – podobnego dykcjonarza mówców wydał autor osobiście we Florencji¹. Wszystko to jednak prehistoria, prawdziwa zmiana nastąpiła w okresie porozbiorowym, w czasach romantyzmu. Także polonistyka na południe od Alp zaczyna się dopiero w drugiej połowie wieku XIX od parauniwersyteckiej kariery Lenartowicza w Bolonii, czego owocem będzie wydany przezeń tom prelekcji stanowiących skromną analogię do paryskich wykładów Mickiewicza².

W okresie między wojnami światowymi rolę włoskojęzycznego podręcznika i informatora pełnił tom wykładów oraz edytorskich przedmów twórcy studiów polonistycznych na rzymskiej Sapienzy, Romana Pollaka, który właśnie w roku 1929 przekazał swą katedrę w ręce pierwszego z tutejszych badaczy naszej kultury literackiej, Giovanniego Mavera³. Literaturę najnowszą omówił w skromnym zarysie Wolf Giusti, uzupełniając poświęcony wcześniejszym okresom tom Pollaka⁴. W następnym ćwierćwieczu studia polonistyczne we Włoszech nie tylko osiągnęły wysoki poziom, ale przede wszystkim zyskały stałe i widoczne miejsce w europejskiej slawistyce. Nie poszły jednak za tym poważniejsze próby stworzenia własnej syntezy historycznoliterackiej na użytek studentów, bardziej myślano bowiem o tzw. czytającej publiczności. W roku 1952 Enrico Damiani posłużył się przekładem niemieckojęzycznego zarysu naszej literatury pióra Aleksandra Brücknera, aby skompletować historię literatur słowiańskich⁵. W maju 1953 ukazał się mały podręcznik literatury staropolskiej od *Bogurodzicy* do Szymona Szymonowica, adresowany do studentów Uniwersyteckiego Instytutu Studiów Wschodnich w Neapolu⁶. Prawie jednocześnie, bo we wrześniu tegoż roku, znakomita tłumaczka i polonistka turyńska Marina Bersano Begey wydała pierwszą wersję własnej historii naszej literatury⁷. Cztery lata później druga edycja tego tomu, który już zdobył swoje miejsce na włoskim rynku, weszła do serii wydawniczej „Storie delle letterature di tutto il mondo”, redagowanej przez Antonia Viscar-

¹ Simonis Starowolscii *Scriptorum polonicorum ÉKATONTAS seu centum illustrium Poloniae scriitorum elogia et vitae*. Venetiis MDCXXVII. Apud haeredes Damiani Zenarii, in 4°, k. 6 nlb., s. 236, k. 4 nlb.; Simonis Starowolscii *De claris oratoribus Sarmatiae*. Florentiae 1628. Ex typographia Zenobii Pignonii, in 4°, s. 2 nlb., s. 83, 3 nlb.

² T. Lenartowicz, *Sul carattere della poesia polono-slava. Conferenze*. Firenze 1886. Wyd. polskie, poprzedzone przedmową wyjaśniającą całą inicjatywę, a więc powołanie Towarzystwa Adama Mickiewicza przy najstarszym z europejskich uniwersytetów: *O charakterze poezji polsko-słowiańskiej*. Wstęp i oprac. J. Nowakowski. Warszawa 1978.

³ R. Pollak, *Pagine di cultura e di letteratura polacca*. Roma 1929.

⁴ W. Giusti, *Aspetti di poesia polacca contemporanea*. Roma 1931.

⁵ *Storia letteraria dei popoli slavi dai tempi più remoti ai nostri giorni*. A cura di E. Damiani. T. 2. Firenze 1952, s. 7–52.

⁶ N. Contieri, *Sommario di storia della letteratura polacca. (Con l'aggiunta di testi e documenti latini e polacchi)*. Parte I: *Dalle origini fino al 1614*. Napoli 1953.

⁷ M. Bersano Begey, *Storia della letteratura polacca*. Milano 1953. Historia ta kończyła się na dorobku literackim okresu wojennego oraz tekstach bezpośrednio czasy te opisujących, a zamykała ją *Lista strat kultury polskiej* W. Olszewicza.

diego w mediolańskim wydawnictwie Nuova Accademia⁸. We wrześniu 1968 opuściła drukarnię ostatnia, najbardziej zaktualizowana wersja książki piemonckiej polonistki, ugruntowująca jej dominującą pozycję na następne dziesięciolecie⁹.

Natomiast już w listopadzie 1958 pojawił się popularny, ale wartościowy zarys dziejów naszej literatury pióra Giovanniego Mavera, obejmujący także niektóre dzieła wydane na krótko przed szczecińskim zjazdem Związku Literatów Polskich w 1949 roku¹⁰. Charakterystyczną jednak cechą włoskiej polityki wydawniczej owych lat były edycje encyklopedyczne, rozmaite kompendia literackie i słowniki, w których udawało się umieścić nie tylko skromne zarysy polskiej literatury, ale i hasła osobowe czy omówienia poszczególnych dzieł. Polonistyka uniwersytecka nie była prawdopodobnie w stanie stworzyć samodzielnej syntezy historycznoliterackiej na naukowym poziomie, potrzeby zaś rynku zaspokajały w pełni wyżej wspomniane edycje i inicjatywy. Należała do nich także powszechna historia literatury redagowana przez Giacoma Prampoliniego, której trzecie wydanie ukazało się około roku 1960¹¹. Podobną genezę miała też i historia literatury polskiej (wraz z antologią) ogłoszona w 1970 roku w Mediolanie przez Andrzeja Zielińskiego, pracownika tamtejszego Uniwersytetu Państwowego. 50-stronicowy tekst, o charakterze bardzo ogólnego zarysu, nie miał ambicji zastąpienia książki Bersano Begey, ale też adresowany był do czytelnika mniej wymagającego¹². Do odbiorcy natomiast wyraźnie młodzieżowego miała trafić krótka synteza, opublikowana w 1991 roku przez zasłużone dla popularyzacji polskiej klasyki wydawnictwo Edizioni Paoline¹³.

Włoska polonistyka uczestniczyła bardzo czynnie i przez cały czas w tych przedsięwzięciach, zajmując się najczęściej uzupełnianiem i aktualizacją zasadniczego zarysu literatury polskiej, tj. tomu Bersano Begey, który funkcjonował, prawdę mówiąc, jako podręcznik akademicki. Tak więc 100-stronicowa przedmowa, którą Carlo Verdiani poprzedził własną antologią polskiej poezji współczesnej, długo stanowiła najpełniejszą jej syntezę¹⁴, a Riccardo Picchio przedstawił współczesną polską prozę w studium ogłoszo-

⁸ M. Bersano Begey, *Storia della letteratura polacca. Seconda edizione*. Milano 1957. Poszerzona edycja obejmowała już dorobek do 1955 roku, w tym *Zniewolony umysł* Cz. Miłosza oraz działalność krytycznoliteracką pierwszego dziesięciolecia powojennego (ostatnim autorem wymienionym w tekście jest G. Herling-Grudziński. W połowie lat sześćdziesiątych ukazała się uzupełniająca ten tom antologia czy raczej chrestomatia: *Le più belle pagine della letteratura polacca*. A cura di M. Bersano Begey. Milano 1965.

⁹ M. Bersano Begey, *La letteratura polacca. Nuova edizione aggiornata*. Firenze-Milano 1968. Tym razem książka stanowiła tom 22 zbioru *Le letterature del mondo. Enciclopedia universale delle letterature* pod redakcją R. Bacchellego, G. Macchiego i A. Viscardiego. Dzieje literatury doprowadzone zostały do początku lat sześćdziesiątych, a ostatnie z nazwisk obejmowały grupę krytyków związanych z paryską „Kulturą” (Herling-Grudziński, Miłosz, Jeleński).

¹⁰ G. M a v e r, *Letteratura polacca*. W zb.: *Storia delle letterature moderne d'Europa e d'America*. A cura di C. Pellegrini. T. 5. Milano 1958. Tekst rozprowadzany był również jako osobne odbicie. Ostatnim wymienionym pisarzem jest – pełniący wówczas funkcje radcy kulturalnego ambasady PRL w Rzymie – Tadeusz Breza.

¹¹ G. Prampolini, *Storia universale della letteratura*. Wyd. 3. T. 7. Torino 1959–1961, s. 394–449.

¹² A. Z i e l i ń s k i, *Storia della letteratura polacca*. W: *Storia delle letterature polacca – ungherese – ceca – slovacca*. Milano 1970. *Letteratura universale*. A cura di L. Santucci. T. 31. Tom 32 stanowiła tegoż autora *Antologia delle letterature polacca – ungherese – ceca – slovacca* (Milano 1970), gdzie literaturze polskiej poświęcono s. 7–161. Zarys, doprowadzony do połowy lat sześćdziesiątych, kończył się na Mrożku, przebywającym na emigracji we Włoszech.

¹³ R. L o t t a, A. L i t w o r n i a, *La letteratura polacca*. W zb.: *Tutto sapere. Biblioteca enciclopedia per la scuola e la famiglia*. Dir. da B. Gonella. T. 3: *Letterature europee. Ceca – slovacca – polacca – russa – ungherese – jugoslave – bulgara – albanese – minoranze linguistiche*. Cisnello Balsamo – Milano 1991. Ostatnim wymienionym utworem była *Nierzeczywistość* K. Brandysa.

¹⁴ C. V e r d i n i, *Poeti polacchi contemporanei*. Milano 1961.

nym przez „Quaderni Trimestrali” publikowane przez trzeci program włoskiego radia¹⁵. W następnym dziesięcioleciu Jerzy Pomianowski wydał w przekładzie Paola Statutiego przewodnik po literaturze polskiej XX wieku¹⁶. Nadal jednak odczuwało się dotkliwy brak prawdziwego podręcznika przeznaczonego dla licznej grupy studentów i osób zainteresowanych polską kulturą literacką. W tej sytuacji bolońskie wydawnictwo Centro Studi Est Europei zdecydowało się wykorzystać kontekst polityczny stanu wojennego i opublikowało przekład angielskojęzycznej historii literatury polskiej Czesława Miłosza¹⁷. Ta niezwykle osobista, eseistyczna i świadomie subiektywna, szczególnie we fragmentach dotyczących XX-wiecznego dorobku książka, mówiąca w końcowych partiach nieraz więcej o samym autorze niż o reszcie polskiego piśmiennictwa, stała się jednak na tyle atrakcyjna, że *nolens volens* wypadło zastąpić nią mocno już zdezaktualizowaną historię literatury Bersano Begey. A nie było to proste, jako że tom Miłosza szybko okazał się trudno dostępny na rynku księgarskim, gdyż wydawnictwo najpierw zmieniło profil, a potem uległo rozwiązaniu.

Tak oto, po 20 latach od wydania ostatniej historii literatury polskiej w języku włoskim, pojawienie się nowego, w pełni akademickiego zarysu uznać należy nie za wyraz zniecierpliwienia czy objaw buntu młodych, ale za autentyczne, naukowe osiągnięcie najnowszej generacji, podsumowujące zarazem dotychczasowy dorobek poprzednich pokoleń włoskiej polonistyki. To nie przypadek, że zespół kierowany przez Luigiego Marinello, wychowanka uniwersytetu florenckiego, a dziś profesora rzymskiej Sapienzy, składa się z badaczy względnie młodych i najmłodszych, urodzonych we Włoszech i wykształconych na tutejszych uniwersytetach, znających polską rzeczywistość z wielomiesięcznych, a nawet wieloletnich pobytów stypendialnych. Nadszedł bowiem czas, ażeby literaturę polską włoskiemu czytelnikowi przedstawiali jej włoscy badacze, aby tą drogą mogła dojść do głosu ich opinia o niej, pozbawiona zarówno uwarunkowań politycznych, jak i emigracyjnych sentymentów. Ambicją zespołu było pokazanie procesu literackiego w sposób świadomie odległy od perspektyw polsko-włoskich relacji i uwikłań.

Tom obejmuje dzieje naszej literatury od średniowiecza do końca XX wieku¹⁸ i dzieli się na 12 rozdziałów, uzupełnionych aneksem, który omawia literaturę żydowsko-polską (także w języku jidysz). Autorem pierwszego rozdziału, obejmującego piśmiennictwo od jego początków aż po humanizm, jest Marcello Piacentini, wychowanek rzymskiej Sapienzy, dziś pracownik padewskiej uczelni. W zwięzłym rozdziale położył on nacisk przede wszystkim na zjawiska historyczne, co sprawia, że dominują tu historycy państwa pierwszych Piastów, od kronik Galla i Kałubka, poprzez XIV-wieczny zbiór znany jako *Cronica Magna Polonorum*, po zamykającego całość Długosza. Wskazując na słabość zachodnioeuropejskiej tradycji epickiej, podkreślił fundamentalną rolę zakonów i zgromadzeń, szczególnie bernardynów, w popularyzacji piśmiennictwa polskojęzycznego. Wiersz Słoty *O chlebowym stole* słusznie umieścił w kręgu liryki miłosnej, poświęcając osobny podrozdział literackim echem stosunków społecznych i politycznych. Literatura naszego średniowiecza jawi się w tej propozycji jako twórczość narodu *in statu nascendi* na rubieżach łacińskiej Europy, jako jej północno-wschodni *limes romanitatis*.

¹⁵ R. Picchio, *La narrativa polacca contemporanea*. „Quaderni Trimestrali” 1964, nr 1.

¹⁶ J. Pomianowski, *Guida alla moderna letteratura polacca. Con annessa antologia di poeti polacchi contemporanei*. Roma 1973. Wstępny szkic znanego teatrologa, później profesora polonistyk w Bari i Pizie obejmuje pierwszych 110 stronic.

¹⁷ Cz. Miłosz, *Storia della letteratura polacca*. Bologna 1983. Tłumaczka, Maria Gabriella (Lella) Faberi, przełożyła przeznaczony dla amerykańskich studentów podręcznik w sposób mocno niekompetentny, wydawca zaś nie oddał tekstu do recenzji wydawniczych, co sprawiło, że roi się w nim od błędów i przekłamań.

¹⁸ Ostatnie wymienione teksty to: *Gra na wielu bębenkach* O. Tokarczuk, *Polka* M. Gretkowskiej, *Zima* A. Stasiuka, *47 na odlew* N. Goerke i *Mercedes-Benz* P. Huellego.

Rozdział o renesansie napisał Andrea Ceccherelli, absolwent florenckiej polonistyki, dziś wykładający w Bolonii. Epoka ta przedstawiona jest jako dojrzała faza rozwoju kultury literackiej, pozbawiona dramatycznych wzlotów i upadków, rozwijająca się linearnie od prerenesansu – przełomu XV i XVI wieku, poprzez pierwszy okres odrodzenia (1510–1543), pełny renesans (1543–1584), aż po przejściowe czasy ścierania się tradycji humanizmu z posoborową formacją baroku. Rejowi i Kochanowskiemu poświęcone są osobne podrozdziały, stanowiące punkt wyjścia do oceny zjawisk w fazie ostatniej – kiedy poezja polska pod piórem Klonowica czy Szymonowica opowiedziała się za tradycją albo Nagłowic, albo Czarnolasu.

Literaturę epoki baroku przedstawia błyskotliwy esej redaktora całego tomu, Luigiego Marinello, który, konstatując na wstępie rękopiśmienny charakter kultury literackiej całego okresu, omawia przełomowy charakter twórczość Sępa Szarzyńskiego i nowego stylu potrydenckiej liryki. Autor szczególnie podkreślił działalność jezuitów oraz międzynarodowe związki i rolę proponowanego przez nich modelu kultury. Centralną część wywodu poświęcił jednak italianizmowi, a więc marinizmowi i konceptyzmowi widzianym jako opozycje wobec pisarstwa wywodzącego się z tradycji mitów sarmackich. Polemiczny temperament Marinello sprawia, że nie zawsze zgadza się on z tezami polskich badaczy i nawet daje temu w podręczniku kilkakrotnie wyraz *expressis verbis* – tak jak w ocenie brulionowości pisarstwa Wacława Potockiego głoszonej przez Wiktora Weintrauba (s. 117). Polski barok jawi się jako czas „piękna wielorakiego”, tak bowiem (za Pelcem) definiuje go rzymski profesor. Mieszczą się w takiej koncepcji świetnie zjawiska literatury plebejskiej obok mesjanizującej poezji Kochowskiego, emulacje włoskich arcydzieł obok akomodacji poetów antycznych nauczanych w szkołach.

Marinelli jest także autorem rozdziału czwartego, zatytułowanego nieco z włoska, gdzie periodyzacja opiera się na stuleciach, a nie na prądach: *Il Settecento e l'illuminismo* (Wiek XVIII i oświecenie). Podkreśla to ambiwalencję tej epoki, obejmującej zarówno czasy Augusta III, jak i Stanisława Augusta. Właśnie od problemów periodyzacji i omówienia czasów saskich zaczyna autor swój wywód, słusznie upominając się o przywrócenie rzeczywistej roli wpływów modeli włoskich po połowie wieku, a więc większego znaczenia rzymskiej Arkadii oraz twórczości Metastasia jako tradycji, do której odwoła się sentymentalizm. Klasycyzm oświeceniowy widzi natomiast Marinelli jako formę eklektyzmu wynikającego z wyraźnego w Rzeczypospolitej spóźnienia tej estetyki i poetyki wobec zachodniej Europy. Wizerunek Krasickiego, znakomitego poety, ale i człowieka, którego losy rzuciły w przeciwne jego upodobaniom, obce jego temperamentowi konteksty i okoliczności, chciałoby się zamknąć Mickiewiczowską oceną, że był to w zasadzie „zwłoszony Rusin”, z pełną konsekwencją takiego określenia w ówczesnym jego rozumieniu. Karpińskiego i Książna omawia Marinelli razem, ale razem też prezentuje Trembeckiego, Węgierskiego i Jasińskiego. Podejmuje polemikę z opiniami na temat elementów rokokowych w naszej literaturze, skłaniając się ponownie ku tezie, że ich ewentualne istnienie tłumaczy się w dużym stopniu tradycją arkadyjską w poezji i melodramatyczną w teatrze. Teatr oświeceniowy natomiast ocenia głównie poprzez jego funkcje, ostatnią zaś próbę naprawy Rzeczypospolitej przedstawia niemalże w duchu przysłowia „Mądry Polak po szkodziu” – tyle że po szkodziu był on przede wszystkim zdesperowany. Francuskojęzycznemu Janowi Potockiemu i wkładowi polskiego oświecenia w kulturę kontynentu poświęcony jest ostatni podrozdział syntezy literatury Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Rozdział piąty ma zamiast tytułu dwie daty: 1795–1830, a jego autor, Emiliano Rannocchi, wychowanek slawistyki urbinackiej, zdecydował się na wyodrębnienie owego okresu, jakby dantejskiej cezury połowy życia ludzkiego, najwyraźniej pod wpływem ostatnich prac Ryszarda Przybylskiego, Danuty Zawadzkiej i Piotra Żbikowskiego, które prezentują polski dorobek od porozbiorowej tragedii, poprzez iluzje powieścińskiej autonomii, ku romantycznemu gestowi Samsonowego samozniszczenia. W obrębie tego rozdzia-

lu omówione jest więc zarówno pokolenie napoleońskich legionistów, jak i tradycje sentymentalnej powieści, neoklasycywny teatr i poezja, jak i erupcyjny charakter wystąpienia pierwszych romantyków. Spór Mickiewicza z warszawską krytyką przedstawiony jest obok „meteorycznego” charakteru poematu Antoniego Młczyńskiego. Daje to w sumie obraz okresu powolnego wychodzenia z rozpacz, sporów światopoglądowych, maskowanych polemik wokół formalnych spraw poezji, a przygotowuje do rozdziału następnego, który stanowi centralną część podręcznika i jest zarazem jedynym w tomie rozdziałem poświęconym jednemu pisarzowi.

Matilde Spadaro, młoda rzymska polonistka, szósty rozdział omawianej książki zatytułowała po prostu *Adam Mickiewicz (1798–1855)*. Jej synteza liczy zaledwie 25 stron i prezentuje polskiego arcyopetę na szerokim tle europejskim, przyjmując za oś konstrukcyjną kolejne miasta – etapy życiowej drogi autora *Dziadów*. Można oczywiście spierać się z wyborami i ocenami autorki, spytać, czemu zgubił się na tej drodze tak wysoko ceniony przez Przybosią drezdeński liryk *Śniła się zima*. Dlaczego francuskie opowiadanie, opublikowane w maju 1835, weszło do kanonu, podczas gdy w zasadzie pominięte zostały milczeniem francuskojęzyczne próby teatralne poety czy mistyfikacyjna *Żywila (sui generis zapowiedź *Grażyny*)*; gdzie są rozprawy historyczne i polityczne? Czy rzeczywiście kalendarzowy i chłopski *Rok* Kristijonasa Donelaitisa, aluzyjnie przytoczony w przypisie do kowieńskiego poematu, mógł mieć wpływ na obraz litewskich pór roku widziany z ganku soplicowskiego dworu? Autorka rezygnuje świadomie z dominującego w dotychczasowym obrazie Mickiewicza w Italii wątku karbonarskiego, związków z Mazzinim, z Wiosną Ludów, ale głównie z towarzyszących, która ostatnich wyznawców zachowała w Piemontie jeszcze na początku XX wieku. Autor *Pana Tadeusza* jest przede wszystkim poetą, co wprowadza zasadniczą nowość w postrzeganiu we Włoszech całego polskiego romantyzmu. Literatura tej epoki nie jest bowiem oparta na trzech czy czterech kolumnach mesjanistycznych wieszczów, ale staje się częścią dziejów piśmiennictwa całego kontynentu.

Romantyzm popowstaniowy przedstawiła w omawianym tomie Krystyna Jaworska, uczennica Mariny Bersano Begey i jej następczyni na uniwersytecie turyńskim. Synteza tego okresu nieprzypadkowo wydaje się najbliższa polskiemu sposobowi widzenia, naszemu odczuwaniu ówczesnej literatury. Kleinerowski ślad, widoczny już w pracach piemonckiej polonistki przed pół wiekiem, wyczuwalny jest także w stylistyce tego rozdziału, w którym wartości patriotyczne i tematyka przeważają często nad oceną formalnych walorów. Jaworska prezentuje Wielką Emigrację i jej główny problem – mesjanizm we wszystkich wcieleniach, omawia w zgrabnych syntezach poetę Słowackiego, dramaturga Krasińskiego i myśliciela Norwida, a wegetującą między nostalgią a żałobą, które z trudem hamowały ducha rewolty, literaturę krajową widzi przez pryzmat cenzury. Swojskości w prozie, a więc gawędzie jako jej stylistycznemu wyrazowi, oraz komediom Fredry poświęcone są końcowe paragrafy tego rozdziału.

Podręcznik nie jest od strony metodologicznej monolitem, a każdy z dziesiątki autorów zakładał – co wyraźnie widać w kolejnych rozdziałach – własnego wirtualnego odbiorcę, dla którego pisze: włoskiego czytelnika, miłośnika literatury czy też wręcz studenta. O ile Marinellemu sporadyczne polemiki z polską krytyką literacką nie przesłoniły obrazu owego odbiorcy, o tyle Jaworska często zdaje się mieć przed oczyma czytelnika spolonizowanego, zafascynowanego już polskim romantyzmem i co najmniej uznającego nasze historyczne racje stanu. Sprawia to, że autorka przechodzi czasem ponad sprawami dla niej całkiem oczywistymi, że nie zawsze przekonuje do swych wyborów i do ich interpretacji, że przedstawia zjawiska nie do końca dla nieprzygotowanego odbiorcy jasne.

Rozdział ósmy, zatytułowany *Letteratura dell'età positivista* (Literatura epoki pozytywizmu), napisał uczeń florenckiego uniwersytetu, dziś pracujący na mediolańskim, Luca Bernardini. Na wstępie postawił pytanie o istnienie „literatury pozytywistycznej”, aby – po omówieniu kontekstu historycznego antyromantycznych polemik – określić tę epokę

jako czas powieści. Świętochowski zaprezentowany został jako przykład pozytywistycznej biografii, Prus zaś zawieszony między nauką a literaturą. W twórczości Orzeszkowej zogniskował autor problem przywiązania do ziemi, a w dziele Sienkiewicza role i funkcje powieści historycznej. Od realizmu do naturalizmu, od poezji w czasach niepoetyckich po drapieżny teatr Zapolskiej rozwija się obraz ukazany przez Bernardiniego. Podobnie jak Marinelli w przypadku Jana Potockiego, tak i on przedstawił moralny niepokój Josepha Conrada jako polski wkład w obcojęzyczną literaturę Europy.

Młodą Polskę zaprezentował zwięźle Andrea Ceccherelli, który kończył studia pracą o teatrze Micińskiego. W dwóch podrozdziałach przedstawił poetów od dekadentyzmu Tetmajera po witalizm Kasprowicza i Staffa, omawiając osobno fenomen Leśmiana, którego młodzieńczą twórczość rosyjskojęzyczną także przypomniał. Wśród prozaików szerzej potraktował Żeromskiego i Reymonta, prezentując także twórczość epigonów realizmu oraz eksperymentalną powieść Berenta, Irzykowskiego i Micińskiego. Obraz dramatu młodopolskiego oczywiście zdominowany jest przez zgrabną syntezę dorobku Wyspiańskiego, któremu przeciwstawiony został teatr Przybyszewskiego, Zapolskiej, Żeromskiego, Perzyńskiego, Kisielewskiego i innych. Generalnie epoka ta jawi się jako ogniwo łączące stulecia, na których styku się znalazła, a jej Janusowe oblicze ujawniło się także w dziedzinie oceny jej historycznego dorobku.

Literaturę między dwiema wojnami omówiła w podręczniku rzymska polonistka Francesca Fornari, przechodząc od dominacji poezji w pierwszym dziesięcioleciu do triumfu prozy w drugim. Skamander jawi się jako grupa świadomie wybierająca pomiędzy tradycją a awangardą; Broniewskiego i poezję zaangażowaną na lewicy przedstawiono razem z futuryzmem; na wiele przychylniej uwagi zasłużyła sobie Awangarda Krakowska, szczególnie Peiper i Przyboś; eklektyzm Kwadrygi zilustrowany został twórczością Sebyły i Gałczyńskiego; katastrofizm Żagarów omawia autorka razem z dorobkiem Czechowicza w ramach Drugiej Awangardy. Powieść polityczna Żeromskiego i Kadena, Struga i Nałkowskiej czy Wittlina stanowi zwarty obraz konsekwencji społecznych pierwszej wojny; w tym ujęciu powieść psychologiczna Dwudziestolecia to przede wszystkim piszące kobiety, a więc Nałkowska, Boguszevska, Kuncewiczowa, Gojawicyńska i Dąbrowska, poddane modnej dziś analizie spod znaku *gender*. Tym samym narzędziem mierzona jest w podręczniku proza Iwaszkiewicza. Cechą charakterystyczną epoki zdaje się być ucieczka w fantastyczność i groteskowy katastrofizm – tak autorka widzi prozę Grabińskiego, Wata, Jasińskiego, Jaworskiego, Micińskiego, ale przede wszystkim Witkacego. Debiutantom lat trzydziestych uda się zbliżyć polską prozę do modeli europejskich, do post-Proustowskiej powieści psychologicznej, do pisarstwa chrześcijańskiego, zdominowanego przez Pascalowe konflikty. O ile Gombrowicz to walka z wszelaką formą, o tyle Schulz pokazany jest jako twórca magicznego realizmu, i to europejskiego. Dorobek dramaturgiczny Dwudziestolecia pokazuje Fornari przede wszystkim jako okres odważnych eksperymentów teatralnych, a więc bardziej inscenizacyjnych niż literackich; osobny podrozdział omawia awangardowy teatr Witkiewicza i Gombrowicza, zderzając go z realistyczną dramaturgią Szaniawskiego, Żeromskiego czy Nałkowskiej. Obraz epoki jest świadomie otwarty, jako że uległa ona zagładzie w chwili wielkiego rozkwitu, również literatury.

Także Marcello Piacentini zamiast tytułu posłużył się w przedostatnim rozdziale podręcznika dwiema datami: 1939–1956. Zdając sobie sprawę z tego, że trudno omówić literaturę czasów wojny i okupacji bez przedstawienia jej konsekwencji i negacji zarazem w następnym dziesięcioleciu, że okres od roku 1945 skończył się naprawdę w roku 1989, autor zdecydował się na przyjęcie perspektywy czasów dominacji ideologicznych – nazizmu i stalinizmu. Na siedmiu zaledwie stronicach udało mu się zamknąć dorobek literatów „z głową na karabinie”. Lata przed szczytnym zjazdem przedstawił jako okres prozy i poezji dokumentującej dramat wojenny i nie mniej trudną konieczność określenia się w nowej rzeczywistości. Podrozdział zatytułowany *Le ceneri di Conrad* (Popioły Conra-

da) to zgrabna prezentacja rozterek pokolenia – od *Popiołu i diamentu* po dyskusję etyczną wokół nieuniknionej sprawy Conrada, zasadniczej dla złamania mentalności i wprowadzenia modelu żdanowizmu i socrealizmu¹⁹. Literatura początku lat pięćdziesiątych omówiona jest wyraźnie pod wpływem *Zniewolonego umysłu* Miłosza w podrozdziale *Nella tela del ragno* (W pajęczej sieci). Również odwilż lat 1955–1956 przedstawił Piacentini, w ślad za Sandauerem, jako bicie się w cudze piersi – tak jawi mu się i *Poemat dla dorosłych* Ważyka, i *Obrona „Grenady”* Brandysa, natomiast twórczość Dąbrowskiej traktuje badacz jako powrót do niefałszowanej rzeczywistości. *Zły Tyrmanda* oraz przede wszystkim opowiadania Marka Hłaski (o którym autor rozdziału pisał przed laty dyplomową pracę w Rzymie) to przykład przerysowania rzeczywistości pod wpływem wzorców literatury amerykańskiej.

Autorem najobszerniejszego rozdziału w książce jest Silvano De Fanti, wychowanek florenckiej polonistyki, od lat wykładający na uniwersytecie w Udine. Przedstawił on literaturę od roku 1956 do nowego stulecia, zaczynając od małej odwilży, którą rozpoczął siódmy kongres ZLP, trwającej około lat trzech. Nicią przewodnią całego rozwoju polskiej prozy ostatniego półwiecza staje się dla De Fantiego poszukiwanie tożsamości w obliczu kryzysów społecznych i moralnych tej złożonej epoki. Poprzez analizę mechanizmów podtrzymywania utopijnej ideologii, próby poszukiwań własnej genealogii, w tym mitologizację utraconego dzieciństwa kresowego, nową koncepcję narracji historycznej, rehabilitację tematyki patriotycznego podziemia, „repatriację” wczesnego Gombrowicza, deskralizacyjną twórczość Mrożka, Dygata i Leca, poprzez autobiograficzne narracje sylwiczne ukazane zostały literackie przełomy owych lat. O ile Hłasko to jedyny stały punkt wśród kontestatorów z pokolenia '56, o tyle Gombrowicz widziany jest jako samotny geniusz egotystycznej autoanalizy. Osobne podrozdziały omawiają kolejno: próby odrodzenia powieści historycznej, złożone nurty chłopskiej prozy, literaturę „małej stabilizacji” i teatr absurdu. Obraz poezji zaczyna się od antyestetyzmu Grochowiaka i makabrycznej groteski Bursy, aby poprzez neoklasycyzm Rymkiewicza i hermetyzm późnego Wata dojść do omówienia przede wszystkim dorobku Miłosza i Różewicza. W osobnym podrozdziale zamyka się twórczość Białoszewskiego, Herberta i Szymborskiej, obok których znalazło się również miejsce dla Julii Hartwig i Jana Twardowskiego.

Kolejną datą wyznaczającą cezurę historyczną jest rok 1968, po którym pojawią się nowe tony, a więc obraz codzienności holokaustu wzbogaci się o normalność życia pod okupacją – uda się przedstawić absurdalność egzystencji w PRL, groteskowość i katastrofizm świata zdominowanego przez racje historyczne. Ucieczką od tej „rzeczywistej niereczywistości” była, zdaniem autora, proza wspomnieniowa (np. ceniony we Włoszech Kuśniewicz) lub świadomy wybór autobiografizmu. Obszernie omówiona została Nowa Fala, z której perspektywy oglądane są również inne, równoległe do niej zjawiska poetyckie. Lata osiemdziesiąte XX wieku to kolejny triumf literatury dokumentacyjnej, a więc prozy opartej na wątkach osobistej przygody intelektualnej (tak widziane są np. opowiadania Herlinga), na oniryzmie czy erotyzmie podkreślających tragiczność egzystencji. Ostatnie dziesięciolecie otwierają pokolenie „bruLionu”, generacyjny konflikt między „barbarzyńcami” i „klasykami”, a także ekspansja prozy kobiecej (od Tokarczuk, poprzez Gretkowską, Rudzką, Filipiak, po Goerke). Całość zamyka omówienie postmodernistycznej prozy Huellego i skupionego na własnej małej ojczyźnie Stasiuka. Ciekawy ten rozdział podejmuje trudne zadanie uporządkowania zjawisk *in statu nascendi* i aczkolwiek otwarcie odwołuje się do prac np. Przemysława Czaplińskiego, przedstawia obraz polskiej literatury współczesnej naszych dni w sposób śmiały i w dużym stopniu oryginalny.

¹⁹ Mocno nieszczęśliwe wydaje się użycie wobec Maćka Chelmskiego określenia „młody terrorysta”; akcja powieści dzieje się przecież w ostatnich chwilach wojny, w pierwszym dniu nie dla wszystkich oczywistej wolności. Zdaje się, że dużo szczęśliwsze byłoby nazwanie go „młodym bojownikiem”, ewentualnie „bojowcem”, co pozwoliłoby uniknąć jednostronności oceny wydarzeń.

Pamiętajmy, że niemal wszyscy autorzy mieli do dyspozycji tomy wielkiej syntezy literatury polskiej wydane przez PWN, co często zdawać by się mogło niemałym ułatwieniem, ale równie często stanowiło przeszkodę w osiągnięciu zwięzłości i obiektywności własnych propozycji. Wydawnictwo Einaudi zamierzało początkowo opublikować książkę nieco skromniejszą, nie przekraczającą 400 stron. Ostatecznie musiało zaakceptować tom liczący owych stron ponad 550.

Osobnym, interesującym, chociaż wykraczającym poza całość syntezy aneksem jest rozdział autorstwa Laury Quercioli Mincer zatytułowany *La letteratura Yiddish ed ebraico-polacca* (Literatura jidysz i żydowsko-polska), w którym wychowanka rzymskiej Sapienty zaprezentowała również żydowsko-polskie tematy i związki literackie w literaturze polskojęzycznej. Rozdział ów nie ma, niestety, charakteru zwartego omówienia całego tego piśmiennictwa jako kultury mniejszości narodowej, ale jest cennym uzupełnieniem obrazu bezpowrotnie utraconego kontekstu, tym bardziej że i sam język jidysz odchodzi powoli w niebyt.

Książkę zamyka najniezbędniejsza bibliografia oraz indeks nazwisk i utworów anonimowych²⁰.

Opracowany przez Marinellogo tom wydany jest bardzo starannie, jako że ukazał się w prestiżowej serii, co nie znaczy, że nie przydałaby się niewielka stroniczka erratów: Andrzej Tęczyński, starosta rabsztyński w lipcu 1461 nie był bynajmniej burmistrzem Krakowa, nawet nie był burgrabią, ale bratem kasztelana i „wielkim chorągiewnym”, dlatego to w rok po zlinchowaniu go kilku rajców miasta położyło głowę pod topór (s. 39); kościół w Wolborzu, rezydencji biskupów kujawskich na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej był od roku 1544 do 1818 kolegiatą Św. Mikołaja, ale nigdy katedrą, choć w nim biskupi często odprawiali msze (s. 67)²¹; wiersz Cypriana Godebskiego adresowany był do Legiów polskich, a nie do Legionów, chociaż sam autor raz rymuje: „zdziwiony – Legiony”, a i Józef Kalasanty Szaniawski w *Pochwale Cypriana Godebskiego* też użył formy błędnej (s. 188); ironiczny poemat Norwida nosi tytuł *A Dorio ad Phrygium*, a nie *Pharungio*, bo chodzi tam o Frygię, nie zaś o gardło (s. 252); Skałka to miejsce w Krakowie, gdzie został stracony, ale gdzie nie jest już pochowany św. Stanisław (s. 353)²². Mogą ewentualnie budzić zastrzeżenia przekłady niektórych tytułów, jak np. *Granica* Nałkowskiej jako *Frontiera*, zamiast chyba lepszego *Limite*, czy (użyty już przez Mavera!) *Voti delle fanciulle* w miejsce *Voti delle ragazze*, a więc *Śluby panienskie*.

Zarys historii literatury polskiej jest interesującym i w sumie oryginalnym wkładem młodej włoskiej polonistyki w europejski dorobek naszej dyscypliny. Niezależnie od tego, że stworzyło go aż dziesięcioro autorów, można mówić o zgodnej wizji, w czym niewątpliwa zasługa redaktora. Jest to ponadto książka dająca się świetnie czytać, pozbawiono bowiem wykład akademickiego ciężaru, zachowując bogactwo obserwacji i niemałą erudycję. Literatura polska pokazana jest w tym tomie bez podkreślenia partykularyzmów, osobliwości, niepowtarzalności i innych tego rodzaju kuriozalnych składników, którymi poprzedzające go syntezy starały się często zdobyć czytelnika. Ponadto zdolność do wznie-

²⁰ Niestety, bibliografia została mocno okrojona, do kilkunastu stron, a gotowy już 25-stronicowy (w dwu kolumnach) indeks dzieł trafił do kosza. Tytuły utworów przełożonych na język włoski wyróżniono w tekście poprzez zapis kursywą w nawiasach.

²¹ Winien błędu jest J. Ziomek (*Renesans*. Warszawa 1995, s. 188), gdyż napisał, że Orzechowski swe tezy przybił „na drzwiach wolborskiej katedry i biskupiego pałacu” – *per analogiam* do czynu Marcina Lutera, który własne tezy przybił na drzwiach kościoła zamkowego w Wittemberdze.

²² Ponadto pojawiają się literówki, za które należy uznać formy: „Wyślica”, „Śmialy”, „Przemysl” (zamiast: Przemyśl), „Nieźwież” (zamiast: Nieśwież), „Kłaczko” (zamiast: Kłaczko), „Ułana” (zamiast: Ułana) itp. Użycie skrótu „Tpn” (s. 185) w takim zapisie i bez objaśnienia nie przynosi wiele pożytku.

sienia się ponad polsko-włoski partykularyzm sprawia, że chciałoby się zobaczyć wydany w roku wstąpienia Polski do Unii Europejskiej zarys dziejów naszej literatury w przekładzie – może niekoniecznie na pozostałe dwadzieścia dwa języki, ale na kilka nie zawadziłoby na pewno. Skoro zaś konkurencyjny na terenie Italii wobec omawianego tom Mariny Bersano Begey przez pół wieku nie znajdował godnego tu następcy, można być spokojnym o przyszłość na włoskim rynku nowej *Storia della letteratura polacca* pod redakcją Luigiego Marinello.

Andrzej Litwornia

CINQUE LETTERATURE OGGI. ATTI DI CONVEGNO INTERNAZIONALE. UDINE, NOVEMBRE–DICEMBRE 2001. A cura di Annalisa Cosentino (progetto e coordinamento), Cinzia De Lotto (letteratura russa), Silvano De Fanti (letteratura polacca), Alice Parmeggiani (letteratura serba), Annalisa Cosentino (letteratura ceca), Beatrice Töttössy (letteratura ungherese). Udine 2002. Forum. Editrice Universitaria Udinese, ss. 558, 2 nlb.

Opasły tom (ponad 550 gęsto zadrukowanych stron) zawiera prace niemal 50 pisarzy i uczonych, wygłoszone przez nich podczas 10-dniowej międzynarodowej konferencji noszącej nieco tajemniczy tytuł: *Cinque letterature oggi* (Dzień dzisiejszy pięciu literatur), która – na przełomie listopada i grudnia 2001 – odbyła się na Wydziale Języków i Kultury Europy Środkowowschodniej Uniwersytetu w Udine. Ścisłej rzecz ujmując, chodziło o dyskusję na temat bieżących tendencji w pięciu literaturach europejskich: rosyjskiej, polskiej, serbskiej, czeskiej i węgierskiej, prowadzoną z perspektywy włoskiej akademickiej nauki o literaturze, przy udziale praktyków, teoretyków i historyków literatury z zainteresowanych krajów. Na rodzące się niemal natychmiast pytanie, dlaczego przedmiotem obrad uczyniono właśnie te, a nie inne literatury tej drugiej części Europy, odpowiedź może być, jak się zdaje, tylko jedna. Zakres konferencji odzwierciedla możliwości badawcze, kadrowe a także finansowe jej organizatora¹. W ciągu tej dekady po dwa dni obrad (sprawiedliwie!?) poświęcono każdej z pięciu literatur. Wśród obecnych na konferencji pisarzy byli tacy (jak np. Wiktor Pielewin, Olga Tokarczuk, Nicole Janigro, Michal Viewegh, Endre Kukulorély), których dzieła już wcześniej publikowano we Włoszech. Uznano zatem za stosowne, by ich konferencyjne wystąpienia wydać w niniejszym tomie we włoskiej wersji językowej. Referaty uczonych, zarówno włoskich, jak i zaproszonych gości zagranicznych, opublikowano w językach, w jakich zostały wygłoszone.

Redaktorem tomu jest Annalisa Cosentino – slawistka z Uniwersytetu w Udine – która zaprojektowała całą tę imprezę, a następnie koordynowała jej przebieg. Przedsięwzięcie to przecież niemałe i budzące, przy dość uzasadnionym podziwieniu, całkiem spore wątpliwości, poczynając od tytułu, który tylko na okładce (bo nie na karcie tytułowej!) informuje, o jakie pięć literatur chodzi. Okładka jest zresztą, by tak rzec, nadinformacyjna w stosunku do karty tytułowej, zdobi ją bowiem również reprodukcja grafiki Johanna Putscha, pochodzącej z czeskiej edycji *Itinerarium Sacrae Scripturae* Heinricha Büntinga (Praga 1592), a przedstawiającej mapę Europy, ściślej: jej „*Prima Pars Terrae in Forma Virginis*”.

Intencje, jakie powodowały organizatorami konferencji, wyraża we wprowadzeniu do całości, także reprezentujący Uniwersytet w Udine, Andrea (András) Csillaghy, przeciwstawiający obraz zadowolonej z siebie, cieszącej się dobrobytem – jednakże wstrząsanej wewnętrznymi sporami – Europy Zachodniej, wizerunkowi budzącej się do nowego życia, po okresie uśpienia i uwięzienia w beznadziei, Europy Wschodniej. A przecież autor wprowadzenia pamięta doskonale, że owo uśpienie nigdy nie było całkowite – dzięki możliwo-

¹ *Pars pro toto* – także pola zainteresowań i kondycję całej akademickiej slawistyki włoskiej.